Nowy Szlif

NR 1 (16)

PAŹDZIERNIK 2023

Periodyk klas dziennikarskich Liceum Ogólnokształcącego nr XIII im. Aleksandra Fredry tworzony przez uczniów klas 1A, 2A, 3A oraz 4A

WSTĘPNIAK NACZELNEJ

DRODZY CZYTELNICY!

To ostatni mój wstępniak. Czas mojej kadencji, jeszcze może nie jako uczennicy (to niestety dopiero za 6 miesięcy), lecz jako redaktor naczelnej "Nowego Szlifu", dobiegł końca. Reprezentując szkolną gazetkę, czułam się dumna i spełniona, tego też życzę nowemu naczelnemu, Marcinowi Kamockiemu z 3A. W przeciwieństwie do mnie, Marcin nie zgłosił się sam, a został wybrany w drodze losowania. Mam nadzieję, że będzie to szczęśliwy los. Zarówno nowemu naczelnemu, jak i dziennikarzom, życzę ciekawych tematów, dobrych zdjęć i życzliwości Czytelników. Tych ostatnich po raz ostatni zachęcam do przeczytania pierwszego w tym roku szkolnym numeru „Nowego Szlifu".

Miłej lektury!

Karina Kosmalska 4A

WSTĘPNIAK NACZELNEGO

DRODZY CZYTELNICY!

Nowy rok szkolny, nowe wyzwania, nowy redaktor naczelny. Dzień dobry, mam na imię Marcin i postaram się dla Was jak najlepiej prowadzić naszą gazetę. Najnowsze wydanie Nowego Szlifu obfituje w tematy związane z polityką, w końcu już za chwilę wybory. Nasi dziennikarze przeprowadzili wywiady z młodymi aktywistami Maciejem Rauhutem oraz Oskarem Szafarowiczem, którzy opowiedzieli o sobie i pokazali, że polityką warto się interesować, bo ma duży wpływ na nasze życie. Pozostając w temacie wyborów i wywiadów; w tym wydaniu jest również rozmowa z dobrze Wam znaną wicedyrektor i profesor historii Anną Pandurą. Opowiedziała nam, dlaczego tak istotne jest branie udziału w wyborach, wskazała też przykłady z historii, czym skutkuje bierność i obojętność. Oprócz tego będziecie mogli przeczytać o zbliżających się wielkimi krokami urodzinach „trzynastki". Uwaga, mamy też coś dla naszych nowych koleżanek i kolegów z klas pierwszych. Uczniowie z 2A specjalnie dla Was przygotowali podręczny poradnik obsługi naszej szkoły – czyli jak przetrwać w nowej rzeczywistości. Życzę powodzenia w nowym roku szkolnym i zapraszam do lektury.

Miłej lektury!

Marcin Kamocki 3A

Stara, ale jara, czyli urodziny „trzynastki"

24 listopada będzie jednym z naszych ulubionych dni w tym semestrze, nie tylko dlatego, że to piątek, ale też (dla większości uczniów) dzień wolny, bo obchodzimy wtedy 50-lecie szkoły.

Nasza szkoła została założona 2 kwietnia 1973 roku. Swoją działalność rozpoczęła we wrześniu tego samego roku w budynku SP11. Pierwszą dyrektorką była Pani Eugenia Dziewońska. Od 1975 nasze liceum funkcjonuje w tym samym budynku. Niedługo później patronem, w setną rocznicę śmierci został hrabia Aleksander Fredro.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

3, 2, 1... wybory!

Trwa kampania wyborcza. W morzu docierających informacji łatwo jest się zgubić. A jak z tym mają radzić sobie młodzi ludzie, wchodzący dopiero w świat polityki ? Część uczniów 13. LO posiada już prawa wyborcze. O tym, co trzeba wiedzieć, i dlaczego jest tak ważne, by młodzież uczestniczyła w tym wydarzeniu, rozmawiamy z wicedyrektorką i nauczycielką historii Anną Pandurą.

NS: Czy młodzi ludzie są ważni dla państwa?

– Tak. Ale pod warunkiem, że są aktywni. Bo jeżeli młodzież nie jest aktywna politycznie i społecznie, to dla państwa i polityków ci młodzi ludzie nie będą odgrywać większego znaczenia. Dopiero wtedy zaczynają być ważni, kiedy interesują się swoim losem i kiedy mają ważny głos wyborczy.

NS: A jest istotne żebyśmy zdobywali podstawowe informacje o zasadach wyborów w Polsce?

– Bardzo, dlatego że mamy niewiele możliwości wpływania na państwo i na politykę. Jedną z nielicznych jest wzięcie udziału w wyborach, czy w referendum, albo zakładanie stowarzyszeń. Ogólnie rzecz biorąc – działalność społeczna. Tutaj ważną rolę powinna odgrywać edukacja już na poziomie szkoły podstawowej, i dalej kontynuowana w liceum. Myślę że należałoby w edukacji poszerzyć taką ofertę, która by przygotowywała młodzież praktycznie do współżycia obywatelskiego i do angażowania się w politykę.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

WŁADZY TRZEBA PATRZEĆ NA RĘCE

Maciej Rauhut z Krapkowic (opolskie), to zaledwie siedemnastolatek, jednak zasłynął już wygraną w sądzie z o. Tadeuszem Rydzykiem. Teraz planuje pozwać Jarosława Kaczyńskiego. Nowemu Szlifowi opowiada o początkach w polityce, edukowaniu młodych oraz swojej książce, w której znajduje się wywiad m.in. z Young Leosia.

NS: Co sprawiło, że zainteresowałeś się polityką?

– Nie było to zależne ode mnie, to przyszło do mnie podczas wyborów prezydenckich, po wypowiedzeniu przez prezydenta Andrzeja Dudę słów o LGBT („próbuje się nam wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia", przyp. red.). Stwierdziłem wtedy, że warto jest zwalczać ludzi, którzy tak rządzą naszym krajem. Razem z kolegą zaczęliśmy jeździć po okolicznych miastach na spotkania z kandydatami na prezydenta i tak się to zaczęło. Jestem zdania, że jeśli nie interesujesz się polityką, to polityka prędzej czy później i tak się zainteresuje tobą.

NS: Dlaczego o. Tadeusz Rydzyk był Twoim „pierwszym celem"?

– Mój przyjaciel prawnik jest też prawnikiem sieci obywatelskiej „Watchdog Polska". Ta organizacja miała proces cywilny z o. Tadeuszem Rydzykiem o nieudostępnienie informacji publicznej, o tym jakie instytucje przekazały fundusze na wsparcie fundacji o. T. Rydzyka (potem o to samo duchownego pozwał Maciek, przyp. red.) Pamiętam, że podczas ostatniej rozprawy zwolennicy duchownego, którzy stali przed warszawskim sądem, kiedy usłyszeli wyrok niekorzystny dla o. Rydzyka, zaczęli poddusza ć się szalikami. Pomyślałem, że coś jest grubo nie tak. Uznałem wtedy, że o ile o działaniach Watchdoga usłyszą tylko osoby zainteresowane polityką, to o szesnastolatku pozywającym ojca Rydzyka, usłyszy cała Polska i szczęśliwie tak się stało.

NS: Czy jako tak młoda osoba czujesz się traktowany mniej poważnie niż inni aktywiści?

– Tak, to dla mnie codzienność. Niestety cały czas w polskiej mentalności istnieje pogląd, że jak ktoś jest młodszy, to mniej wie i nie powinien mieć za dużo do powiedzenia. Jestem impulsywnym gościem, więc gdy słyszę coś takiego, od razu odpalają się we mnie nerwy i często osoba partnerska musi mnie tonować. Gdy chodziłem jeszcze stacjonarnie do szkoły, aktualnie uczę się w chmurze, to słyszałem docinki, komentarze, żarty ze strony rówieśników, ale co uważam za piękne, to to, że wszystko się równoważy i dostaje też bardzo dużo pozytywnej energii i wsparcia.

NS: Czy masz pomysł jak zainteresować młodzież, ale też Polaków, by polityka była dla nich ciekawa i przede wszystkim zrozumiała?

– Jest to trudny temat, bo o ile pomysły i chęci są, to często brakuje na nie funduszy. Przedpremierowo wam zdradzę, z racji, że zbliżają się wybory, niedługo zaczyna się też kampania, o której usłyszałem od Young Leosi, w której artyści tacy jak ona, mają zachęcać młodych, by poszli na wybory i głosowali. Będzie w niej też mowa o tym, dlaczego obecna władza jest zła. Myśleliśmy też, żeby nagrać piosenkę zapraszając różnych twórców, ale zabrakło nam na to czasu. Myślę, że kampanie społeczne i internetowe są najbardziej skuteczne. Dużo też leży w rękach nauczycieli i to jakie tematy dobierają na lekcje, a niestety często nie chcą poruszać tematu polityki w ogóle, jeżeli nie muszą. Duży wpływ mają nauczyciele, idole, ale też rodzice.

NS: Jesteś w trakcie pisania książki, rozmawiasz w niej z wieloma osobami, czy jakaś rozmowa, osoba zapadła Ci szczególnie w pamięć?

– Myślę, że nie będzie zaskoczeniem to, że rozmowa, która najbardziej zapadła mi w pamięć, to ta z Panią Wandą Traczyk-Stawską, Powstańczynią Warszawską i jeszcze nigdzie nie publikowane zdanie, które wypowiedziała, że „nie różnimy się niczym od młodzieży powstańczej". Tak jak oni mieli punkt zrywu, którym był najazd Niemiec na Warszawę, tak naszym powinny być słowa Przemysława Czarnka i prezydenta Dudy (na temat „ideologii LGBT" – przyp. red). To jest według mnie wstrząsające, zupełnie inaczej teraz patrzę na tych ludzi, zdając sobie sprawę, że my też, szczęśliwie nie krwią i trupami, jesteśmy w stanie urządzić polityczne powstanie młodych. To było takie najbardziej uderzające.

NS: Czy planujesz przyszłość związaną z polityką? Widzisz siebie na czele jakiegoś ruchu, o którym teraz mówisz?

– Kiedyś bardzo chciałem pójść do polityki, ale trafiłem do dwóch partii młodzieżowych, które PR-owo są świetne, ale to co się w nich dzieje, wyklucza wszelkie normy moralne. Mam na myśli „Wiosnę" Roberta Biedronia i wtedy jeszcze SLD Włodzimierza Czarzastego. Teraz bardziej myślę o tym, żeby wykorzystać jak najlepiej okres po wydaniu książki, tzn. nie tylko jeździć na spotkania autorskie i opowiadać o samej książce, ale wplatać tam też pomysły, które mam na zaktywizowanie społeczności. Myślę o studiach prawniczych i pomocy ludziom, którzy znajdują się w tarapatach w rękach opresyjnej władzy, bo musimy sobie zdawać sprawę z tego, że nie tylko PiS robi takie rzeczy, ale i wcześniejsze rządy też to robiły. Chociażby fakt, że do domu młodego chłopaka, który co prawda był ze skrajnej prawicy, weszły służby specjalne za to że, stworzył stronę internetową krytykującą prezydenta Komorowskiego. Trzeba patrzeć władzy na ręce i dopóki będę miał siłę, będę starał się to robić.

NS: A skąd czerpiesz tę siłę?

– Pierwsze zrywy były po prostu buntem. Teraz też go w sobie mam, ale nie jest to już emocja dominująca. Po wygranej z o. Rydzykiem przeżyłem wypalenie, które trwało dosyć długo. Teraz planuję pozwać prezesa Kaczyńskiego (Rauhut zrobi to, jeśli szef PiS nie udostępni informacji o umowach zawartych przez partię i historii rachunków bankowych za okres ostatnich czterech lat), ale wcześniej rzeczywiście czułem się zmęczony. Ważne jest, żeby dawkować sobie ten bunt, żeby on „nie wchodził z butami" do życia codziennego, u mnie się tak stało.

NS: Jak na twoją działalność reagują bliscy?

– Od początku jest w nich bardzo dużo strachu. Nie tyle o mnie, co też o siebie, że coś im się może stać. Nie zapomnę, kiedy moja babcia zadzwoniła do jednej z lokalnych gazet i zwyzywała redakcję, bo o mnie napisali, mimo, że moja mama wyraziła zgodę na ten tekst. Teraz dostaję od nich już więcej wsparcia.

NS: Czy obawiasz się, że silne emocje sprawią, że zrobisz coś głupiego, niezaplanowanego?

– Bardziej niż swoich emocji boję się służb specjalnych tego kraju i niektórych polityków, z którymi miałem do czynienia i to było bardzo nieprzyjemne. Boję się też elektoratu skrajnie prawicowych partii. Bywały sytuacje, że policja proponowała mi ochronę. To przykre, bo rządzący powinni reprezentować cały naród, a nie jego poszczególne grupy.

Alicja Stanisławska, Kazia Bielawska, Łukasz Sewerniak, kl. 3A

KONSERWATYZM DAJE POCZUCIE ŁADU

Oskar Szafarowicz to dwudziestodwuletni działacz PiS-u, aktywnie udziela się w kampanii wyborczej, jego poglądy często budzą kontrowersje. Nowemu Szlifowi opowiada o tym, co rząd może zaoferować młodym, o swoich planach na przyszłość, oraz dlaczego nie pójdzie na film „Zielona granica".

NS: Jesteś w młodzieżówce PiS-u, opowiesz nam o swoich wrażeniach?

– To jest bardzo ciekawe środowisko, bardzo zaangażowane. Dołączyłem wiosną zeszłego roku, wcześniej działałem bardziej nieformalnie. Kilkadziesiąt osób jest regularnie aktywnych w samej Warszawie. Spotykamy się co tydzień, dyskutujemy, zapraszamy gości. Podejmujemy różne aktywności, jak rozdawanie ulotek, wieszanie plakatów, organizowanie spotkań, czy kampanie internetowe partii, ale też bardziej społeczne inicjatywy – promowanie historii lokalnych miejsc, czy akcje w schroniskach. Dużo jest też inicjatyw rozwojowych, żeby poszerzać naszą wiedzę. Jest to wszechstronna działalność, bardzo pozytywnie ją odbieram.

NS: Co, jako członkowie młodzieżówki PiS, uważacie dziś za największy problem młodego pokolenia?

– Dwa aspekty. Pierwszy to materialne potrzeby i wyzwania dla młodych. To już może nie kwestia pracy, bo teraz jest rekordowo niskie bezrobocie, ale mieszkań. To jest największy problem młodych. Szukamy różnych rozwiązań. Gdy pojawi się jakaś koncepcja, to staramy się zainteresować nią naszych polityków. Na pewno skupiamy się na prawach socjalno-ekonomicznych, ale też zwracamy uwagę na problemy psychiczne młodego pokolenia, które wielu osobom, zwłaszcza po okresie pandemii, doskwierają. Są to rekordowe liczby prób samobójczych i depresji. Zastanawiamy się jak, z jednej strony wzmocnić służbę zdrowia i opiekę psychiatryczną dla młodych, ale też szerzej, jak zagospodarować tę pustkę duchową w dzisiejszych czasach. Myślimy jak zaoferować naszą konserwatywną wizję, która nadałaby młodym poczucie sensu i bezpieczeństwa.

NS: Rząd za bardzo nie wspiera organizacji pomocowych, telefonów zaufania itd. Jaki jest więc wasz pomysł na pomoc psychiczną dla młodzieży?

– Tu się nie zgodzę, że rząd ich nie wspiera, niedawno Rzecznik Praw Dziecka, otworzył własny telefon zaufania, pokrywany całkowicie z budżetu państwa. Wiemy, że jest mnóstwo linii otwartych 24/7. Podaje numer- 800 12 12 12. Z drugiej strony postawiliśmy na wsparcie dla psychiatrii dziecięcej, w tym roku już 5 razy więcej środków. Za poprzednich rządów to było nie więcej niż 150 milionów, teraz jest ponad 700 milionów rocznie. Tak samo 20 tys. dodatkowych etatów dla psychologów w szkołach, żeby profesjonalna pomoc była na wyciągnięcie ręki w każdej szkole. Należy to jeszcze rozszerzać, i wiem, że minister ma na to plany.

NS: Jak myślisz dlaczego Prawo i Sprawiedliwość ma tak niskie poparcie wśród młodych ludzi?

– Fakt, to duży problem, rzeczywistości nie da się zakłamać. Z jednej strony uważam, że to jest dość naturalny proces, skoro od ośmiu lat rządzi prawica to siłą rzeczy, kierując się swoją naturą buntu, szukają jakiś bardziej lewicowo-liberalnych odpowiedzi, żeby zamanifestować, że są po prostu przeciwko władzy. Z drugiej strony jest na pewno wpływ zachodniej popkultury, która jest przesiąknięta wartościami lewicowo-liberalnymi. Trend ateizacji, tym samym porzucanie konserwatywnych wartości. Jest też trzeci powód -skuteczne metody komunikacji z młodym pokoleniem. Być może też to szwankuje i nie potrafiliśmy się przebić, wytłumaczyć młodym, że po prawej stronie jest taka prawdziwa, odpowiedzialna polskość.

NS: Jak twoi rodzice reagują na twoją działalność?

– Zawsze mnie wspierają w każdej działalności, którą podejmuję. Oczywiście mieli moment kryzysu i zawahania, sugerowali m,i żebym zawsze się zastanawiał nad podejmowanymi działaniami.

NS: Jaki masz plan na przyszłość? Widzisz się w polityce?

– Studia chcę jak najbardziej dokończyć, za chwile rozpoczynam trzeci rok prawa. Jestem z nich bardzo zadowolony. Solidne wykształcenie to dla mnie podstawa, ale chcę też się angażować publiczne i uważam, że te dwie rzeczy się nie wykluczają.

NS: Ale widzisz się np. w sejmie, czy bardziej organizacjach pozarządowych?

– Nie ukrywam, że ciągnie mnie do większej polityki, może za kilka lat jakaś próba startu w wyborach samorządowych czy parlamentarnych. Nie wykluczam tego.

NS: Co sądzisz na temat dyskusji, która obecnie toczy się wokół filmu „Zielona granica"?

– Uważam, że jest to skandaliczna produkcja, którą ciężko rozpatrywać w kategorii filmu, to jest element propagandowy wymierzony w Polskę, ku uciesze Moskwy i Berlina. Pokazuje w sposób paskudny, nie mający nic wspólnego z rzeczywistością, działania straży granicznej, która spełnia swoje obowiązki obrony granic przed nielegalną migracją. Bardzo przykre jest, że są Polacy, którzy chcą tę fałszywą narrację, zachwalaną przez władze rosyjskie, wspierać. Mam nadzieję, że Polacy zbojkotują ten film.

NS: Widziałeś film?

- Nie. Opieram się na opiniach dziennikarzy, którzy już oglądali i na fragmentach, które są dostępne w sieci.

NS: A planujesz pójść na seans?

– Nie, ponieważ uważam, że obywatelski bojkot tego filmu jest najwłaściwszą postawą oraz "stanie murem za polskim mundurem" jest tutaj właściwe.

NS: Czyli nie widziałeś, nie planujesz, a i tak uważasz, że jest antypolski?

– Oczywiście, sama wymowa oraz przemówienie pani Agnieszki Holland na festiwalu w Wenecji, gdzie przyznała, że ma to być film, który wpłynie na wyniki wyborów. Oczywiście pani Agnieszka Holland może wpływać, ale ja nie chcę się w to wpisywać.

Alicja Stanisławska, Kazia Bielawska, Łukasz Sewerniak, kl. 3A

WIEMY COŚ O WCZESNYCH POBUDKACH

Nowa szkoła to także nowe doświadczenia. Specjalnie dla pierwszoklasistów uczniowie klasy dziennikarskiej 2A przygotowali 10 rad, jak przetrwać w XIII LO i nie zwariować od słowa „matura".

Witajcie w nowym roku szkolnym! Pragniemy podzielić się z wami radami, które sami chcielibyśmy usłyszeć, kiedy 12 miesięcy temu przekroczyliśmy próg „trzynastki". Pamiętajcie, że możecie podejść do starszych uczniów i zapytać, o cokolwiek zechcecie. Godności przez to nie stracicie, a może dowiecie się czegoś przydatnego.

1. Zarówno na schodach, jak i na korytarzach poruszamy się prawą stroną, zwłaszcza w starym budynku, gdzie jest bardzo wąsko.

2. Nie starajcie się dostosowywać do otoczenia. Najważniejsze to być sobą i aby ludzie polubili was za to, kim jesteście. Jeżeli boicie się, że nikt was nie polubi, obiecujemy wam, że zawsze znajdzie się jakaś osoba, z którą się dogadacie.

3. Niestety w naszej szkole lekcje zaczynają się o 7:30, więc raczej musicie budzić się przed 6:00. Zalecamy Wam wysypianie się!

4. Systematyczność jest ważna, zwłaszcza na przedmiotach z rozszerzeniem. Radzimy powtarzanie z lekcji na lekcję, bo przyswojenie całości przed klasówką w jedną noc może okazać się niewykonalne.

5. Niektórych może to zdziwić, ale nauczyciele nie zabijają na konsultacjach. Wiemy, że nie każdemu uśmiecha się przychodzić wcześniej, czy też zostawać do późnego popołudnia w szkole, ale zapewniamy, że przyniesie to same pozytywne rezultaty. Nie dość, że zrozumiecie więcej, to na dodatek nauczyciele zobaczą, że wam zależy.

6. Zalecamy: nie przywiązujcie się do nowopoznanych osób. Tak zwane grupy w klasie będą zmieniać się wielokrotnie. W praniu może wyjść wiele rzeczy. Osoby, które uważaliście za dobre towarzystwo, mogą okazać się być kimś innym, niż myśleliście.

7. Wcześniej wspomniane schody mogą się wydać przerażające w obliczu złamanej nogi, czy skręconej kostki. Spokojnie, w takich przypadkach będziecie mogli korzystać z windy, która głównie jest używana przez nauczycieli.

8. Warto jest mieć kulturalne nastawienie do belfrów. Możecie zacząć od zwykłego „dzień dobry" (nawet jak nie jest dobry) i to w zupełności wystarczy na początek! Nauczyciele to docenią, choć nie zawsze odpowiedzą na wasze przywitanie.

9. Dobrym pomysłem jest złożenie się z partnerem z ławki na podręcznik, aby nie przepłacać i też tyle nie dźwigać. To oczywiście zależy od tego, czy nauczyciel na to pozwoli, ale tak jak już pisaliśmy, belfrowie nie zabijają za to, że się do nich podejdzie.

10. Pewnie już w pierwszym dniu słowo „matura" usłyszeliście więcej razy niż własne imię. Nie przejmujcie się, to dla Waszego dobra, by wzbudzić w Was mobilizujący do nauki strach. Zapewne tak będzie do egzaminu dojrzałości.

A, no i na koniec - nie przejmujcie się za bardzo ocenami, ważne jest to, co umiecie. Liczymy, że nasze rady będą przydatne i skorzystacie z nich. Najważniejsze jest to, aby przeżyć pierwszy rok i przyzwyczaić do zmiany otoczenia.

Powodzenia, 2A!

Stara, ale jara, czyli urodziny „trzynastki"

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Impreza z okazji półwiecza to przede wszystkim gala jubileuszowa zaplanowana na godzinę 9. Gospodarzem będzie nasz dyrektor Piotr Pitura, pojawią się też goście specjalni, w tym prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Obecni będą też byli nauczyciele i pracownicy szkoły, a także zaprzyjaźnieni dyrektorzy innych placówek. Pani wicedyrektorka Donata Stefanowska wspomina o wyświetleniu prezentacji multimedialnej i przedstawieniu programu artystycznego. Dodaje również, że w klasach zawisną fotografie dawnych uczniów i inne pamiątki. Oprócz tego pojawi się również folder okolicznościowy, przygotowany przez Panią Celinę Kusek. Wyznaczone zostaną miejsca do robienia pamiątkowych zdjęć, a w całej szkole zawisną tabliczki informujące, co dawniej mieściło się w danym miejscu, np.: w starej portiernii, w stołówce, w sali gimnastycznej. Przygotowane zostaną również wystawy dotyczące tradycji fredrowskiej, m.in. mycie pomnika hrabiego, czy Dzień Patrona. Przed gośćmi zaprezentujemy też akcje prowadzone przez samorząd uczniowski, takie jak zbieranie zakrętek, Góra Grosza, oddawanie krwi oraz programy, z których najbardziej zasłynęła ''trzynastka'': Comenius, Erasmus+ oraz DSD. W planach mamy także spotkanie z absolwentami oraz bal zorganizowany przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół 13 LO. Teraz proszę Czytelników o skupienie i uwagę – czas na odrobinę historii. O szczegółach przeczytacie na naszej stronie internetowej.

Katarzyna Michalska 2A

ZNANI ABSOLWENCI XIII LO

- **Justyna Wasilewska** (aktorka filmowa i teatralna),
- **Justyna Ilnicka** (sopranistka w Salzburgu),
- **Paweł Kołodziej** (śpiewak operowy),
- **Izabela Kała** (aktorka teatralna i filmowa),
- **Lubomir Grzelak** (twórca muzyki filmowej i teatralnej),
- **Michał Szymański** (tancerz, aktor),
- **Maciej Gisman** (aktor),
- **Karolina Gibki** (nowa wokalistka zespołu Maanam),
- **Piotr Baron** (saksofonista jazzowy),
- **Jonasz Wiewiór** (producent filmowy),
- **Katarzyna Obara** (dziennikarka, prezenterka telewizyjna),
- **Jacek Siewiera** (szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego)

3, 2, 1... wybory!

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

NS: Uważa Pani, że szkoła powinna się w to włączyć, czy młodzież sama powinna wykazywać inicjatywę?

– Powinna, bo wiele osób w wieku 16 czy 17 lat jeszcze nie jest zainteresowanych swoimi prawami wyborczymi. W związku z tym to na szkole i na rodzicach spoczywa ukształtowanie postawy obywatelskiej młodzieży.

NS: Czy pamięta pani, kiedy po raz pierwszy oddała swój głos? To dla Pani ważny dzień?

– Był rok 1995, wybory prezydenckie. Niekoniecznie był dla mnie ważny, ale faktycznie biorąc w nich udział, miałam swojego kandydata, na którego głos oddałam. Miałam poczucie, że to jest mój obowiązek. Brałam udział zarówno w pierwszej, jak i w drugiej turze. Pamiętam także referendum konstytucyjne w 1997 r. Wtedy była taka trudność, że można było zagłosować tylko w miejscu zameldowania. Ja mieszkałam we Wrocławiu, a zameldowana byłam 200 km stąd. I faktycznie nie wiem, co to był za wewnętrzny głos, który kazał mi po prostu jechać do swojej miejscowości i oddać głos w referendum konstytucyjnym. Być może to moi rodzice swoją postawą, albo może szkoła, sprawiły, że od momentu pełnoletności biorę udział praktycznie w każdych wyborach.

NS: Jakie wskazałaby Pani konkretne przykłady historyczne braku zaangażowania społeczeństwa?

– Bierności społecznej, gdzie polityka interesuje się człowiekiem, a człowiek biernie się temu poddaje? Poza Hitlerem, który doszedł do władzy demokratycznie i faktycznie miał spore poparcie wśród Niemców, były to wszystkie reżimy, które się narodziły w XX wieku. Rewolucja październikowa przeprowadzana przez garstkę ludzi, mogła dojść do skutku tylko dlatego, że społeczeństwo po prostu było bierne, nie zainteresowane tym, co się dzieje. Wystarczy podać przykład Kuby, która z pięknego kraju zamieniła się w państwo, gdzie ludzie za protesty są karani. Jeżeli byśmy popatrzyli dalej, to bierne społeczeństwo poddaje się prawu, które temu społeczeństwu nie służy.

NS: Co zniechęca młodych ludzi do polityki?

– Polityka zrobiła się taka, powiedziałabym, brudna. I młodzi ludzie, którzy jednak mimo wszystko gdzieś próbują oceniać świat przez pryzmat ideałów, starają się od tej brudnej polityki uciekać. Niestety to niedobrze.

NS: A pokłada Pani nadzieję w tych, którzy właśnie wchodzą w dorosłość?

– Trudno mi powiedzieć. To wszystko zależy od nich. Jeżeli od takiej polityki się nie odsuną, i będą ją bacznie obserwować i recenzować, to jest ogromna nadzieja. Natomiast jeśli przyjmą postawę wyczekującą, na zasadzie ,,przyjdą lepsze czasy'', to nie przyjdą.

NS: Ma Pani jakieś przesłanie dla młodzieży na ostatniej prostej przed wyborami?

– Mam. Bardzo proste. Jeżeli nie zainteresujesz się polityką i nie będziesz chodził na wybory, to staniesz się bardzo wygodny dla polityków. Każdy, kto ma wiedzę historyczną, powinien bardzo mocno dbać o to, żeby w tych wyborach uczestniczyć, żeby dbać o swoje państwo demokratyczne, bo nic nie jest nam dane na zawsze.

Emilia Zychowicz 4 A

REDAKCJA „Nowego Szlifu", szkolnej gazety Liceum nr XIII im. Aleksandra Fredry we Wrocławiu

REDAKTOR NACZELNY:
Marcin Kamocki 3A, marcinkamocki12223@gmail.com
KOREKTA
Maja Sołowiej 3A
Nadzór merytoryczny: Maja Majewska, uczenieniemeczy@gmail.com